

## Tytuł: Paweł i Lustrzany Świat

Paweł miał zaledwie 12 lat, ale jego życie już teraz było pełne pasji. Jego rude włosy, zawsze wystające w różne strony, oraz zielone oczy, które błyszcząły, gdy tylko zaczynał rozmawiać o swoim ulubionym temacie – grach komputerowych – sprawiały, że nikt nie przechodził obok niego obojętnie. Choć był niższy niż reszta chłopaków w klasie, nie przeszkadzało mu to w byciu świetnym sportowcem. Uwielbiał grać w siatkówkę i jeździć na rowerze, a każdą wolną chwilę spędzał na komputerze, wciągając się w kolejne wirtualne światy. Jednak pewnego dnia, Paweł zrozumiał, że prawdziwa przygoda zacznie się tam, gdzie się tego najmniej spodziewał – po drugiej stronie lustra. Był chłodny, jesienny dzień, kiedy Paweł wrócił ze szkoły do domu. Na zewnątrz padał deszcz, a powietrze było rześkie, Paweł miał w zwyczaju siadać przy biurku w swoim pokoju i od razu odpalać komputer. Zanim usiadł, spojrzął na lustro, które wisiało na ścianie naprzeciwko jego biurka. Zawsze wydawało mu się trochę dziwne, ale nigdy specjalnie się tym nie martwił. To lustro było stare, z lekko pękniętą ramą, ale mimo to Paweł czuł, że miało w sobie coś wyjątkowego.

Tego dnia, gdy tylko usiadł przed komputerem, poczuł dziwne mrowienie w okolicach karku. Odwrócił wzrok od monitora i ponownie spojrzął w lustro. Coś się zmieniło. Zamiast swojego odbicia, zobaczył pustkę. Był to zupełnie inny świat, jakby zawieszony pomiędzy rzeczywistościami. Paweł poczuł niepokój. Zawsze interesował się fantastycznymi historiami, ale nigdy nie wyobrażał sobie, że sam będzie musiał zmierzyć się z czymś podobnym.

Zbliżył się do lustra i położył na nim dłoń. Wtedy wydarzyło się coś, czego nie potrafiłby wyjaśnić. Lustro zaczęło drgać, a woda w nim falować, jakby była taflą jeziora poruszaną przez wiatr. Paweł, choć serce waliło mu w piersi, nie cofnął ręki. Nagle poczuł, jak jego dłoń wnika w szkło. Było to uczucie, jakby dotykał czegoś zimnego i jednocześnie miękkiego, jak pianka. Bez namysłu wciągnął całe ramię, a zaraz potem wciągnęło go całego.

Paweł otworzył oczy. Leżał na twardej, kamiennej podłodze. Przez chwilę nie rozumiał, co się stało. Wokół niego rozciągał się ogromny, lustrzany hall, którego ściany były pokryte błyszczącymi taflami. W każdym z luster odbijał się on sam – ale nie tak, jak w rzeczywistości. Jego postać była wyższa, z prostszymi, bardziej uporządkowanymi włosami. Zielone oczy, które zawsze były pełne energii, teraz błyszcząły z tajemniczym blaskiem. Paweł poczuł dziwne uczucie, jakby jego odbicie patrzyło na niego z nieufnością.

Podniósł się powoli. Wokół panowała absolutna cisza. Żadnego dźwięku, żadnych ludzi. Tylko lustra. Paweł ruszył naprzód, czując, jak chłód wnika mu w kości. Nie wiedział, gdzie jest, ani co się dzieje. Z każdym krokiem miał wrażenie, że ta przestrzeń jest coraz bardziej... dziwna. Lustra nie tylko odbijały go, ale także zmieniały się. Czasami w nich widział inne wersje samego siebie – raz był starszy, raz młodszy, raz bardziej uśmiechnięty, innym razem smutny. Wszystko to było nierealne, a jednak – tak rzeczywiste.

W końcu dotarł do jednego z luster, które wyglądało inaczej niż pozostałe. Było wyższe i szersze, jakby pochodziło z innego świata. W odbiciu Paweł zobaczył siebie, ale tym razem... coś w nim było innego. W jego oczach płonął ogień, a wokół niego unosiły się dziwne, jasne nici. Paweł od razu poczuł, że to lustro ma jakąś moc. Było wyjątkowe. Bez namysłu dotknął go palcem.

Nagle coś wciągnęło go w głąb lustra. Zanim zdążył zareagować, znalazł się w zupełnie innym miejscu. Nie było tu już luster. Wokół niego rozciągała się dziwna, mroczna kraina. Ziemia była twarda i czarna, a niebo pokrywało się mgłą. W oddali dostrzegł tajemniczą postać, która zaczęła do niego zmierzać.

Postać była wysoka, ubrana w długi, czarny płaszcz. Paweł poczuł, jak w jego żołądku rośnie strach. Niezależnie od tego, jak bardzo chciał uciec, nogi odmówiły mu posłuszeństwa. Postać podeszła bliżej. Kiedy jej twarz stała się widoczna, Paweł dostrzegł, że wyglądała zupełnie jak on, tylko w lustrzanej wersji. Ten drugi Paweł, chociaż miał te same rudawe włosy i zielone oczy, był wyższy, bardziej pewny siebie. Jego twarz wyrażała chłodną pewność, jakby znał wszystkie odpowiedzi na pytania, które Paweł chciał zadać.

„Cześć, Paweł,” powiedział tamten, patrząc na niego z wyższością. „Witaj w lustrzanym świecie.”

„Kim jesteś?” Paweł zapytał, czując jak jego głos drży.

„Jestem tobą,” odpowiedział drugi Paweł. „Tylko w tym świecie to ja jestem tym, który rządzi. Ty jesteś tylko odbiciem. Ale mam dla ciebie zadanie. Wiesz, po co się tu znalazłeś?”

Paweł milczał, nie rozumiejąc, o co chodzi. „Zostałeś wybrany,” powiedział lustrzany Paweł. „Masz do wykonania misję. Musisz przejść przez wszystkie lustrzane krainy i zdobyć klucze do powrotu do swojej rzeczywistości. Tylko wtedy będziesz mógł wrócić. Ale uważaj. Nie wszystko, co zobaczysz w tym świecie, jest tym, czym się wydaje. Nie możesz ufać swojemu odbiciu.” „Co mam zrobić?” zapytał Paweł, czując, jak lęk rośnie w jego piersi. „Po prostu podążaj za tym, co ci podpowiada serce,” odpowiedział lustrzany Paweł. „Ale pamiętaj, że tu nie ma miejsca na błędy. Każdy krok może być decydujący.” I tak rozpoczęła się jego przygoda w lustrzanym świecie – pełnym niebezpieczeństw, zagadek i wyzwania, które Paweł musiał pokonać, aby wrócić do swojej rzeczywistości. Wiedział, że czeka go nie tylko walka z własnymi lękami, ale i z tajemniczymi istotami, które zamieszkiwały tę dziwną przestrzeń. Mimo strachu, poczuł, że jest gotów na wyzwanie. W końcu to on, Paweł, był bohaterem swojego własnego świata, a teraz miał szansę stać się bohaterem także lustrzanego świata.

Paweł stał w milczeniu, wciąż przetwarzając słowa swojego lustrzanego odpowiednika. Był pewny, że to, co powiedział drugi Paweł, nie było zwykłym wyzwaniem. Ta misja miała wymagać czegoś więcej niż tylko odwagi. Paweł poczuł, jak lęk ściska jego serce, ale równocześnie w jego oczach pojawił się błysk determinacji. Musiał wrócić do swojego świata. Musiał odnaleźć sposób, by przejść przez tę dziwną rzeczywistość i odkryć, co naprawdę się za nią kryje. „Jak mam zacząć?” zapytał Paweł, patrząc na swojego lustrzanego sobowtóra.

„Na początek znajdź pierwszą bramę. Każda brama to przejście do kolejnej krainy. Klucze, które będziesz musiał zdobyć, są w każdej z nich. Ale pamiętaj, Paweł... nie wszystko, co tutaj spotkasz, jest tym, czym się wydaje.” Lustrzany Paweł uśmiechnął się tajemniczo, a jego uśmiech był pełen chłodnej pewności. „Co się stanie, jeśli zawiodę?” Paweł zadrżał, mimo że starał się mówić spokojnie. „Nie zawiedziesz, jeśli będziesz wystarczająco uważny. Czasami trzeba zaufać swojemu instynktowi, a nie rozumowi. Kraina luster zmienia się nieustannie, a to, co widzisz, jest tylko odbiciem twoich myśli i pragnień. Jeśli nie będziesz ostrożny, możesz zgubić drogę.” Lustrzany Paweł zamilkł na chwilę, jakby chciał dodać coś jeszcze, ale w końcu powiedział tylko: „Powodzenia, Paweł. Czekam na twoje decyzje.”

Paweł wziął głęboki oddech i spojrzał wokół siebie. Miał teraz przed sobą ogromny wybór. Czuł się, jakby wkraczał do zupełnie obcego świata – pełnego niepewności, ale również pełnego tajemnic. Wiedział, że musi znaleźć klucze, by wrócić do rzeczywistości, ale nie miał pojęcia, co go czeka. Ruszył do przodu, z każdym krokiem czując, jak lustrzane ściany wokół niego zaczynają się zmieniać. Miejsca, które przed chwilą były puste, teraz zaczęły się zaludniać. Zjawiska, które wyglądały jak nieznanne postacie, zaczęły przybierać kształty ludzi, zwierząt, a nawet potworów. Paweł przeszedł przez kilka korytarzy, pełnych odbić. W jednym z nich dostrzegł swoje własne odbicie – ale nie takie, jak wcześniej. Zamiast niego stała w nim postać o ciemnych, niemal czarnych oczach. Uśmiechała się w sposób dziwny, jakby nie do końca ludzki. Paweł odwrócił wzrok, czując dreszcz na plecach. Co to było? Kolejna iluzja? A może coś gorszego? Po chwili poczuł, jak przestrzeń wokół niego zaczyna drgać, jakby cała rzeczywistość była w ruchu. W końcu dotarł do ogromnej bramy, na której widniały napisy, ale Paweł nie mógł ich odczytać. Litery były zniekształcone, jakby wyrzeźbione przez czas i przestrzeń. Coś podpowiadało mu, że ta brama jest pierwszym krokiem do spełnienia zadania. Paweł wiedział, że musi przejść przez nią, ale coś w środku go ostrzegało – ten świat nie miał w sobie niczego, co mogłoby być łatwe. Podeszedł do bramy i dotknął jej. Ku jego zaskoczeniu, napisy na niej zaczęły migotać, a brama otworzyła się z cichym trzaskiem. Za nią rozciągała się zupełnie inna kraina – ciemna, pełna drzew o martwych gałęziach. Powietrze było gęste, jakby miało w sobie coś niebezpiecznego. Paweł wziął głęboki oddech, starając się nie dać ponieść strachowi. Wiedział, że nie ma już odwrotu. To była jego droga.

Gdy wkroczył w ciemny las, poczuł, jak powietrze staje się coraz chłodniejsze. Każdy krok wywoływał w nim uczucie, jakby coś – lub ktoś – obserwowało go z ukrycia. Nagle usłyszał szelest liści, jakby ktoś się do niego zbliżał. Paweł wstrzymał oddech, próbując wypatrzeć, co to może być. W cieniu drzew coś się poruszało. Na chwilę zapanowała cisza, a potem z mroku wysunęła się postać.

Była to kobieta, ubrana w czarną suknię, jej włosy były długie i gęste, a twarz wykrzywiona w dziwnym, niemal groteskowym uśmiechu. Jej oczy były zimne, a jej ruchy nienaturalnie płynne, jakby nie do końca były ludzkie. Paweł cofnął się o krok, ale kobieta już stała tuż przed nim.

„Kim jesteś?” zapytał, starając się ukryć swój strach.

„Jestem strażniczką tej krainy,” odpowiedziała kobieta. „Każdy, kto przechodzi przez bramę, musi stawić czoła wyzwaniu. Musisz odpowiedzieć na pytanie, Paweł, a wtedy dostaniesz to, czego szukasz.”

„Jakie pytanie?” Paweł zapytał, wciąż nie pewny, czy to, co się dzieje, jest częścią gry, czy rzeczywistości.

„Wszystko, co widzisz w tej krainie, jest iluzją. Czego chcesz, Paweł? Chciałeś wrócić do swojego świata, ale czy naprawdę wiesz, co to oznacza? Co tak naprawdę chcesz odzyskać? Swoje życie, czy może coś więcej?” – zapytała kobieta.

Paweł poczuł, jak jego serce bije szybciej. To pytanie zmusiło go do refleksji. Nie chodziło tylko o to, by wrócić do domu. Chciał zrozumieć, co tak naprawdę ceni w życiu. Gra, którą tak uwielbiał, dawała mu poczucie kontroli i sukcesu. Ale czy to wszystko? Czy to było warte ryzyka, które podejmował w tym dziwnym świecie? Czego naprawdę chciał?

„Chcę znaleźć swoje miejsce,” odpowiedział Paweł, po chwili namysłu. „Chcę poczuć, że mam wpływ na to, co się dzieje. Chcę być bohaterem, nie tylko w grach, ale w prawdziwym życiu.” Kobieta uśmiechnęła się z uznaniem. „Masz odpowiedź. Teraz przejdź dalej. Pamiętaj, Paweł, każda decyzja, którą podejmiesz, zbliży cię do celu lub oddali od niego. Kraina luster nie wybacza błędów.”

Zanim Paweł zdążył odpowiedzieć, kobieta zniknęła w mroku, a przed nim rozciągała się nowa droga, pełna wyzwań. Wiedział, że jego przygoda dopiero się zaczęła.

Paweł ruszył naprzód, czując, jak serce bije szybciej. Jego spotkanie z tajemniczą kobietą-strażniczką nie tylko dało mu odpowiedź, ale także skłoniło do głębszych przemyśleń. Pytanie, które mu zadała, nie było zwykłą zagadką, lecz czymś, co rozbrzmiewało w jego sercu. W lustrzanym świecie musiał stawić czoła nie tylko wyzwaniom fizycznym, ale także emocjonalnym. I choć był zdeterminowany, aby znaleźć sposób na powrót do swojego świata, wiedział, że to, co znajdzie po drodze, może zmienić go na zawsze.

Wkrótce przed Pawłem rozciągnęła się nowa przestrzeń, jakby ta kraina miała zupełnie inną charakterystykę. Drzewa, które otaczały ścieżkę, były bardziej poskręcane, ich gałęzie wydawały się żywe, jakby mogły poruszać się same, jeśli tylko chciały. Powietrze było wilgotne, a ziemia pokryta mchem, który sprawiał, że krok po kroku Paweł musiał stąpać ostrożnie, by nie poślizgnąć się na śliskiej powierzchni.

Zatrzymał się na moment, by rozejrzeć się dookoła. Wszystko wyglądało jak żywy, pulsujący organizm. Kraina była pełna ruchu – niewielkie postacie przemknęły gdzieś w oddali, a w powietrzu unosiły się świetlne smugi. Paweł zaczął podejrzewać, że nie wszystko w tym świecie jest rzeczywiste. Może to wszystko było tylko wytworem magii, a może właśnie w tym tkwiła jego szansa na odnalezienie klucza do powrotu.

Gdy szedł dalej, natknął się na coś, co wydało mu się dość dziwne. Wśród drzew pojawił się stół, na którym leżały różne przedmioty: stara książka, zardzewiały klucz, niewielki zegar i pióro. Na stole znajdował się również list, którego papier był lekko pożółkły. Paweł poczuł niepokój. Czy te przedmioty były częścią jakiejś pułapki, czy może to była próba, którą musiał przejść?

Podszedł bliżej i zaczął czytać list, który leżał na stole. Litery były drobne, ale wyraźne.

„Drogi Pawle,” zaczynał list. „Wszystko, co znajdziesz w tej krainie, jest częścią ciebie. Każdy przedmiot, każda zagadka, każde spotkanie z istotami tego świata ma na celu pomóc ci odkryć, kim naprawdę jesteś. Ale pamiętaj, aby nie dać się zwieść pozorom. Zły wybór może cię zaprowadzić na drogę, z której nie ma powrotu. Wybierz mądrze, a klucz do kolejnej krainy będzie twój.”

Paweł zamknął list i spojrzał na przedmioty. Który z nich był właściwy? Który z nich prowadził do klucza, którego szukał? Zdecydował się na książkę, ponieważ wydawała się najbardziej tajemnicza. Gdy ją otworzył, z jej wnętrza wysypały się małe kawałki złotego pyłu, który zniknął

w powietrzu. Na stronach książki znajdowały się rysunki – przedstawiały one mapy, ale były one zniekształcone, jakby nie z tego świata. Niektóre fragmenty mapy były rozmazane, a inne pokrywały się z miejscami, które Paweł już odwiedził.

„To jest wskazówka,” pomyślał Paweł. Wiedział, że mapa była kluczem, choć wciąż nie rozumiał, jak ją odczytać. Nagle przed nim rozbłysło światło. Pojawił się hologram, który ukazał obraz mężczyzny. Wyglądał na istotę, która nie była ani całkowicie ludzka, ani całkowicie magiczna. Miał długie, srebrne włosy i nieziemskie, błyszczące oczy.

„Cześć, Paweł,” powiedział hologram, „widzę, że wybrałeś książkę. Dobrze. Ale pamiętaj, ta mapa nie prowadzi cię do wszystkiego, co chcesz. To, co widzisz, jest tylko jednym z wielu możliwości. Masz przed sobą wiele dróg. Ty zdecydujesz, która jest tą właściwą. Ale pamiętaj, że każda decyzja zmienia przyszłość.”

„Kto ty jesteś?” zapytał Paweł, czując niepokój, ale i fascynację. „Skąd wiesz, kim jestem?”

„Jestem jednym z opiekunów tej krainy. Każdy, kto przekroczy próg lustrzanego świata, spotyka takich jak ja. Jesteśmy strażnikami wyborów. A teraz musisz wybrać, czy pójdziesz za mapą, czy też zdecydujesz się iść własną drogą. Pamiętaj, Paweł, lustrzany świat nie jest łatwy. To, co widzisz, jest tylko jedną z wersji tego, co mogło się wydarzyć. Twoje decyzje kształtują przyszłość, ale musisz być świadomy, że każda może prowadzić cię w inne miejsce. A czas... czas jest tu czymś bardziej elastycznym niż w twoim świecie. Pamiętaj o tym.” Po tych słowach hologram zniknął, a Paweł znowu został sam, stojąc przed tajemniczym stołem. Mapa wciąż migotała w jego rękach, ale teraz była zupełnie inna. Ukazały się na niej inne ścieżki – nie te, które wcześniej dostrzegał. Paweł poczuł, że nie ma już odwrotu. Musiał dokonać wyboru. Zanim mógł zdecydować, poczuł, że ziemia pod jego stopami drży. Z oddali dobiegł go odgłos cichych kroków. Ktoś lub coś zbliżało się w jego kierunku. Paweł szybko schował mapę do plecaka i rozejrzał się, zastanawiając się, co zrobić. Z mroku wyłoniła się postać. Był to mężczyzna w średnim wieku, ubrany w długi, niebieski płaszcz. Jego twarz była pokryta brodą, a oczy błyszcząły jak dwa kawałki szkła. Wyglądał na podróżnika, ale jego obecność w tej dziwnej krainie była równie tajemnicza, co wszystko, co Paweł do tej pory spotkał. „Witaj, Paweł,” powiedział mężczyzna ciepłym, ale nieco zachrypniętym głosem. „Jestem tu, by pomóc ci w tej podróży. Lustrzany świat jest pełen iluzji, ale tylko w jednej z nich znajdziesz prawdę. Jeśli chcesz wrócić do swojej rzeczywistości, będziesz musiał przejść przez jeszcze bardziej niebezpieczne wyzwania. I pamiętaj – to, czego naprawdę szukasz, nie zawsze jest tym, czym myślisz, że jest.” Paweł spojrzał na niego, czując mieszkankę niepokoju i ciekawości. „Kim jesteś?” „Jestem kimś, kto przeżył już to, co ty teraz przeżywasz,” odpowiedział mężczyzna. „Ale moje ścieżki były inne. Wybory, które ty podejmiesz, będą twoje. Pamiętaj, że wszystko, czego pragniesz, może się okazać czymś zupełnie innym, niż to, co myślisz.” W tej chwili Paweł poczuł, że nie tylko kraina luster jest pełna nieznanych zagrożeń, ale i on sam zmaga się z własnymi wątpliwościami. Czy rzeczywiście wiedział, czego chciał? Czego szukał, idąc przez ten dziwny świat? Mężczyzna zniknął w mroku, zostawiając Pawła z nowymi pytaniami. Paweł czuł, że przed nim stoi wyzwanie – wyzwanie, które może zdefiniować go na zawsze. Teraz musiał podjąć decyzję: czy pójść za mapą, którą znalazł, czy zaufać własnemu instynktowi i podążać własną drogą. Czuł, że nie ma czasu na dalsze wahania. Gdy Paweł przekroczył próg bramy, poczuł, jakby nagle znalazł się w zupełnie nowym wymiarze. Cała przestrzeń wokół niego była pełna mglistego, srebrzystego światła, które otaczało go niczym pajęczyna. Zniknął krajobraz, zniknęły drzewa, a zamiast tego, wszędzie wokół niego rozciągała się jednolita przestrzeń, jakby był w centrum ogromnej bańki. Powietrze było chłodne, a jedynym dźwiękiem, który docierał do jego uszu, był cichy, niemal niewyczuwalny szum, jakby wszystko w tym miejscu żyło, ale w zupełnie inny sposób niż w jego świecie. Paweł zaczął iść do przodu, ale nie widział celu. Droga była jakby bez końca, a każdy jego krok wydawał się być częścią nieskończonego labiryntu. Wydawało mu się, że im dalej szedł, tym bardziej zanurzał się w tym dziwnym stanie zawieszenia. W tym momencie zrozumiał, że nie jest już tylko w innym miejscu – był w innej rzeczywistości. Oczywiście, czuł się zagubiony, ale jednocześnie fascynacja zaczynała go ogarniać. Czuł, jakby ta kraina, w której się znalazł, istniała tylko dzięki jego własnym myślom, jakby to on zdecydował o tym, co się dzieje wokół niego. W pewnym momencie przed Pawłem pojawiła się postać. Była to kobieta, wysoka, z długimi srebrnymi włosami, które lśniły w tym dziwnym świetle. Jej oczy

były pełne mądrości, ale też czegoś nieuchwytnego, jakby widziała coś, czego Paweł nie mógł dostrzec. „Witaj, Paweł,” powiedziała spokojnym głosem, który niósł się w tej przestrzeni niczym echa w górach. „Jestem Jedną z Istot, które strzegą Krainy Luster. Przechodzisz przez bramę, ale to nie znaczy, że masz już wszystko, czego potrzebujesz. To dopiero początek.” „Kim jesteś?” – zapytał Paweł, czując, jak serce bije mu szybciej. „Jestem przewodniczką. Twoim przewodnikiem na tej drodze. I to, co znajdziesz, będzie wynikiem tego, jak rozumiesz samego siebie. Nie jesteś tu przypadkiem. Znalazłeś się w Krainie Luster, bo to twoje lustrzane odbicie, twoje inne „ja” przyciągnęło cię tutaj. To lustrzane odbicie, które czeka na ciebie w tym świecie. ”Paweł poczuł, jak jego umysł staje w martwym punkcie. „Moje inne „ja”? Co to ma znaczyć? Przecież to nie ma sensu. To ja jestem sobą, nie mam żadnego lustrzanego odpowiednika.” „I dlatego tu jesteś,” odpowiedziała kobieta, patrząc na niego z delikatnym uśmiechem. „Nie widzisz tego odbicia, bo boisz się, że to ty sam. To lustrzane „ja” to twój strach, twoje wątpliwości i niezrealizowane marzenia. Musisz zmierzyć się z tym wszystkim, aby odnaleźć właściwą drogę. I nie chodzi tylko o to, jak wrócić do swojego świata. Chodzi o to, jak będziesz postrzegać siebie po tym, jak przez to przejdiesz.” „Ale jak mam to zrobić?” Paweł czuł się coraz bardziej zagubiony. „Jak mam zmierzyć się z tym, czego się boję? Co to w ogóle znaczy?” Kobieta nie odpowiedziała od razu, zamiast tego wskazała w kierunku, który wciąż wydawał się być nieskończoną przestrzenią. W tym miejscu światło zaczęło się koncentrować w jednym punkcie, a przed Pawłem ukazał się obraz. To było lustro – ogromne, niemal jak okno do innej rzeczywistości. W lustrze zobaczył siebie – ale nie takiego, jakim był w rzeczywistości. To „on” był wyższy, silniejszy, z pełnym zadowoleniem na twarzy, a jego oczy, zamiast zielone, były teraz czarne, jak węgiel. „To jesteś ty. W wersji, którą stworzyłeś w swoim umyśle. To twoje lustrzane odbicie – pełne pewności siebie, silne, nie mające wątpliwości. Ale to tylko iluzja. Wiesz o tym, prawda?” Paweł poczuł, jak w jego wnętrzu coś pęka. Owszem, wiedział, że nie zawsze był pewny siebie. W rzeczywistości często wątpił w swoje umiejętności, szczególnie w sytuacjach, które wymagały odwagi. W sporcie czasami brakowało mu wiary w siebie, a w grach komputerowych nie raz przegrywał, bo poddawał się zbyt szybko. Teraz widział siebie – to, kim chciałby być – i nagle zrozumiał, że nie chodziło tylko o to, by wrócić do domu. Chodziło o to, by stać się tym, kim zawsze mógł być. „Dlaczego nie chcesz zaakceptować tej wersji siebie?” – zapytała przewodniczka. „Dlaczego nie chcesz stanąć naprzeciw swoich obaw? Wszystko, czego szukasz, jest w tobie.” Paweł milczał. Spoglądał na swoje lustrzane odbicie w szklanej tafli. Zrozumiał, że to nie była kwestia wybrania drogi do domu. To była kwestia odkrycia prawdy o sobie. Odkrycia tego, kim naprawdę był, zarówno w lustrzanym świecie, jak i w prawdziwym życiu. „Chcę stać się tym, kim zawsze mogłem być,” powiedział w końcu, czując, jak jego serce bije spokojniej. „Chcę zmierzyć się ze swoimi lękami.” „I to jest prawidłowy wybór,” odpowiedziała kobieta. „To zrozumienie siebie daje prawdziwą siłę. Kraina luster jest pełna prób, ale jeśli zaakceptujesz to, kim jesteś, niezależnie od tego, jak trudne to będzie, znajdziesz to, czego szukasz. Teraz, Paweł, idź naprzód. Twoja droga czeka.” Zanim Paweł zdążył zareagować, lustro zaczęło się zmieniać. Po chwili stał już na innej ścieżce, pełnej nowych wyzwań. Kraina luster stawała się dla niego coraz bardziej zrozumiała. Z każdym krokiem poczuł, że staje się silniejszy, pewniejszy siebie, gotów stawić czoła dalszym wyzwaniom, które czekały na niego.